

16.
Paryż, dnia 3. lipca 1919 r.

O d p i s.

Panie Naczelniku!

Przybyłem do Paryża przed trzema tygodniami, aby wyjednać ulgi dla Polaków po lewym brzegu Renu, a więc pod okupacją Koaljantów.

Przy tej okazji przedstawiłem Komisjom delegacji ustnie i na piśmie niektóre postulaty w sprawie obszarów plebiscytowych, układu z Gdańskiem i początkowych zarządzeń w rodzinnej mojej dzielnicy - Prusiech Królewskich. W tej odtatniej sprawie śmiem Panu Naczelnikowi jako obywatelowi-żołnierzowi przedstawić w kilku słowach prośbę następującą:

Niech Pan Naczelnik raczy niedopuszczyć, aby Prusy Królewskie, a szczególnie Pomorze Gdańskie od razu załała żadna karjery biurokracja z innych dzielnic, albo rzesza wymuskanych paniczuków i pyszałków, nad Wartą, boby z odwiecznie polskiej i do Polski garnącej się dżiennicy zrobiła Polską Alzacją.

Niech stanowiska prezesów rejencyjnych i landratów zajmą demokratyczni, ale miłujący ład i karność oficerowie i niech czas jakiś rządzą z pomocą urodzonej i wychowanej na miejscu inteligencji polskiej.

Toruń niech Pan Naczelnik raczy osobiście zająć dla Polski a ręczę, że dozna tam jaknajserdeczniejszego przyjęcia.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego czci i poważania

JAN BREJSKI m.p.

redaktor.

Proszę wybaczyć, że nie przysyłam odpisu maszynowego, ale w Paryżu maszyną nie rozporządzam.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Za zgodność odpisu: